

DYSKUSJA NA SESJI NAUKOWEJ PT. „PROBLEMY SZKOŁY WYŻSZEJ NA ZIEMIACH ZACHODNICH“

1. Prof. dr S. Wysłouch — Uniwersytet im. B. Bieruta we Wrocławiu.

Mówca stwierdził na wstępie, iż przy ocenie stanu rozwoju szkolnictwa wyższego na ZZ należy wyłączyć z rozważań na ten temat uczelnie położone w obrębie Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego i częściowo także uczelnie ośrodka gdańskiego, gdyż te obsługują w równej mierze rejony wchodzące już przed wojną w skład terytorium państwowego Polski, jak i ziemie odzyskane. Następnie prof. Wysłouch nawiązał do referatu doc. W. Markiewicza i przytoczonych w nim materiałów statystycznych dotyczących ilości studiujących zamieszkałych stale na terenie poszczególnych województw i wskazał na niepokojący fakt, iż młodzież na ZZ partycypuje w szkolnictwie wyższym w bez porównania niższym procencie, aniżeli młodzież z innych województw. Na wyższych uczelniach usytuowanych na ZZ studiuje (w/g danych z 1959 r.) tylko 55% młodzieży pochodzącej z tych ziem, reszta tj. 6920 studentów pochodzi z województw centralnych. Ponieważ w tym samym czasie na uczelniach w Polsce centralnej studiowało tylko 4 672 studentów stale zamieszkałych w 6 województwach ZZ, powstaje bilans dla Polski zachodniej ujemny. Mówca proponuje zrównoważyć ten bilans przez podjęcie środków administracyjnych, zmierzających do ograniczenia dopływu młodzieży z Polski centralnej do wyższych szkół na ZZ i zabezpieczenia pewnej ilości miejsc dla młodzieży miejscowej, często nie przyjmowanej na uczelnie z braku miejsc. Prof. Wysłouch polemizował ze stwierdzeniem referentów, że wyż demograficzny zaznaczy się na wyższych uczelniach dopiero w r. 1964 i powołując się na dane Kuratorium Wrocławskiego stwierdził, że fala demograficzna dała się odczuć już w r. 1962, a jeszcze silniej uderzy w 1963 r. Z kolei prof. Wysłouch przedstawił na przykładzie Wrocławia dane świadczące o stałym wzroście w ciągu ostatnich lat popularności studiów uniwersyteckich w porównaniu do studiów medycznych i politechnicznych, przy czym wskazał na konsekwencje wynikające z tego faktu dla polityki inwestycyjnej.

2. Prof. dr J. Wąsicki — Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

Powołując się na tradycje Uniwersytetu Poznańskiego, który okazywał zawsze ogromne zainteresowanie dla ZZ mówca stwierdził, iż na UAM studiowało w r. ak. 1962/63, nie licząc studentów z woj. gdańskiego, 21% młodzieży stale zamieszkałej na ZZ. Następnie prof. Wąsicki omówił rolę stypendiów fundowanych przez władze i instytucje z województw zachodnich jako czynnika, dzięki któremu fundatorzy zapewniają sobie powrót swych absolwentów oraz pozyskanie absolwentów pochodzących z innych terenów

Polski do pracy na ZZ. Powołując się na dane ankiety rozpisanej wśród studentów z ZZ mówca stwierdził, iż 95% spośród nich pragnie po ukończeniu studiów podjąć pracę na terenie tych ziem. Ścisłe powiązanie UAM z województwami zachodnimi zobrazował prof. Wąsicki na przykładzie studiów zaocznych. W r. ak. 1962/63 na UAM studiuje zaocznie ogółem 3115 osób, z tego $\frac{2}{3}$ stale zamieszkuje w województwach: szczecińskim, zielonogórskim, koszalińskim i częściowo gdańskim. Do umasowienia i usprawnienia studiów zaocznych przyczyniło się utworzenie punktów konsultacyjnych w Szczecinie, Gdańsku, Zielonej Górze i Koszalinie, obsługiwanych systematycznie przez pracowników naukowych UAM. Wokół sprawy organizacji ośrodków konsultacyjnych zabiegały władze lokalne, które, zwłaszcza w Szczecinie, otaczają je troskliwą opieką. Mówca omówił następnie szczegółowiej znaczenie polityczne faktu, że studiujący zaocznie rekrutują się w znacznym procencie z działaczy, którzy już w okresie okupacji walczyli o nowy ustrój społeczny w Polsce oraz w 50% ze słuchaczy pochodzenia robotniczego. Na zakończenie prof. Wąsicki stwierdził, iż dalszy rozwój studiów zaocznych oraz punktów konsultacyjnych, które w znacznej mierze uzupełniają sieć szkół wyższych na ZZ zależeć będzie od tempa wzrostu ilości samodzielnych i pomocniczych pracowników nauki w uczelniach obejmujących ziemię tę swą działalnością.

3. Prof. dr B. Kaspro wicz — rektor WSE w Sopocie.

ZZ nie stanowią, zdaniem mówcy jednolitego obszaru pod względem struktury gospodarczej i naukowo-kulturalnej. W przeciwieństwie na przykład do Wrocławia, teren położony na północ od linii Warta-Noteć-Bydgoszcz nie jest w najlepszej sytuacji, gdy idzie o szkolnictwo humanistyczne. Teren ten posiada silnie rozwinięte szkolnictwo techniczne i dość dobrze postawione szkolnictwo rolnicze, natomiast nie ma ani jednego uniwersytetu. W związku z tym prof. Kaspro wicz postuluje utworzenie uniwersytetu w Gdańsku na bazie tamtejszej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Przemawia za tym, jego zdaniem, ta dodatkowa okoliczność, że — jak świadczy o tym przykład wielu państw — miasta portowe wszędzie są i powinny być ośrodkami uniwersyteckimi.

4. Doc. dr K. Ślaski — Poznań.

Uznając w zasadzie racje, przemawiające raczej za rozbudową istniejących uczelni na ZZ niż za utworzeniem nowych szkół wyższych, mówca uzasadnia potrzebę budowy przynajmniej w niektórych średniej wielkości miastach nowych wyższych zakładów naukowych. Byłby to czynnik pobudzający rozwój życia kulturalnego w danym mieście i zarazem hamujący ucieczkę młodzieży ze wsi i małych miasteczek do dużych ośrodków miejskich.

5. Prof. dr L. Babiński — Szczecin.

Mówca nawiązał do przemówienia prof. Kaspro wicza i stwierdził, że jego tezy w jeszcze większym stopniu odnoszą się do Szczecina. Prof. Babiński

uzasadnia swój postulat stanowiskiem opinii publicznej, która od dawna domaga się stworzenia ośrodka humanistycznego w Szczecinie i jednocześnie przytacza fakty historyczne mówiące o tym, iż myśl o utworzeniu uniwersytetu w Szczecinie pojawiła się co najmniej 350 lat temu. Aby przyspieszyć proces likwidacji vacatów na niektórych wyższych uczelniach na ZZ należałoby, zdaniem mówcy, zastosować specjalne bodźce materialnej natury. Wypowiadając się z uznaniem na temat działalności punktów konsultacyjnych, prof. Babinski stwierdza, że instytucję tę należy jednak traktować jako przejściową, którą z czasem zastąpić powinny stałe uczelnie.

6. Prof. dr K. Kolańczyk — UAM w Poznaniu.

Na wstępie swego przemówienia prof. Kolańczyk wskazał na konieczność i celowość rozpatrywania problemów rozwoju szkolnictwa wyższego na ZZ nie tylko na tle sytuacji ogólnokrajowej, lecz także w świetle wyników współzawodnictwa, jakie w tej dziedzinie rozwija się między Wschodem a Zachodem. Swoją analizę porównawczą przeprowadził mówca nawiązując do przygotowanego przez siebie obszernego opracowania na temat aktualnego stanu problematyki szkolnictwa akademickiego w NRF. Ponieważ opracowanie to wkrótce się ukaże nakładem Instytutu Zachodniego w postaci książkowej, Redakcja postanowiła nie dawać streszczenia przemówienia prof. Kolańczyka, natomiast w odpowiednim czasie zamieścić wyczerpujące omówienie jego pracy.

7. Prof. dr W. Rusiński — rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu.

Wystąpienie prof. Rusińskiego poświęcone było sprawie przygotowania przez wyższe uczelnie na ZZ kadr nauczycielskich, zwłaszcza dla potrzeb szkolnictwa średniego. Słabość kadry nauczycielskiej w szkołach średnich jest powodem, że bardzo poważny odsetek młodzieży z ZZ odpada przy egzaminach wstępnych na wyższe uczelnie. Uznając potrzebę powołania w niektórych wypadkach nowych wyższych uczelni, mówca opowiedział się za zasadą, aby ze względów kadrowych i finansowych nastawiać się głównie na rozbudowę szkół już istniejących. Punkty konsultacyjne, zdaniem prof. Rusińskiego, powinny prowadzić pracę szerszą niż obecnie. Nie powinny one ograniczać się tylko do pracy dydaktycznej, lecz aktywizować całe życie kulturalne danego środowiska.

8. Prof. dr A. Jahn — rektor Uniwersytetu im. B. Bieruta we Wrocławiu.

Na wstępie mówca zwrócił uwagę na fakt, że podczas gdy udział wyższego szkolnictwa na ZZ w wyższym szkolnictwie całego kraju wynosi 30%, to procent samodzielnych pracowników naukowych sięga zaledwie 22%. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa, gdy idzie o rozmieszczenie samodzielnych pracowników naukowych zatrudnionych w instytutach PAN. Większość spośród nich, tj. 53% jest zatrudnionych w Warszawie. Udział Wrocławia wynosi

10%. Podobnie (dsetek młodzieży podejmującej studia jest na ZZ znacznie mniejszy, aniżeli w województwach centralnych. Następnie prof. Jahn uzasadniał potrzebę utworzenia uniwersytetu na terenie woj. katowickiego. Swoje wystąpienie zakończył mówca stwierdzeniem, iż dotychczasowy burzliwy rozwój szkolnictwa wyższego na ZZ stanowi gwarancję, iż istniejące niedociągnięcia w tej dziedzinie zostaną szybko zlikwidowane.

9. T. Młynarkiewicz — Komitet Wojewódzki PZPR w Opolu.

W woj. opolskim, mimo że graniczy ono z dwoma województwami, w których istnieją politechniki, liczba inżynierów przypadających na 10 000 zatrudnionych jest, zdaniem mówcy, dwukrotnie mniejsza od przeciętnej krajowej. W niektórych specjalnościach, np. wśród inżynierów-elektryków, wskaźnik jest jeszcze gorszy. Utworzony w 1959 r. przez Politechnikę Śląską ośrodek konsultacyjny w Opolu, kształcący 450 studentów, nie jest w stanie zaspokoić istniejącego zapotrzebowania i winien być przekształcony w Wyższą Szkołę Inżynierską.

10. L. Siedlecki — sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Zielonej Górze.

Mówca przytoczył na wstępie swego wielostronnie udokumentowanego przemówienia dane świadczące o awansie kulturalnym Ziemi Lubuskiej pod rządami polskimi. Rozwój gospodarczy tej ziemi i wynikające stąd potrzeby kadrowe, jak również prognozy demograficzne wymagają utworzenia w woj. zielonogórskim szkół wyższych, w szczególności Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej z wydziałami mechanicznym i budowlanym, gdyż niedobory kadrowe w tych dwóch specjalnościach najpoważniej ciąży na ekonomice regionu. Władze wojewódzkie opracowały niedawno bilans kadr z wyższym wykształceniem na l. 1962/80, z którego wynika, że stan zatrudnienia pracowników o wysokich kwalifikacjach powinien osiągnąć w 1970 r. liczbę 12 659 osób tj. dwukrotnie wyższą od obecnej, a w r. 1980 — 20 286 osób. Realizacja tego planu wymagać będzie uruchomienia, oprócz Szkoły Inżynierskiej, zaocznych studiów rolniczych oraz studiów nauczycielskich. W chwili obecnej władze wojewódzkie nie zaniebują niczego, co mogłoby przyspieszyć wzrost ilości kadr z wyższym wykształceniem. Prowadzi się szeroką akcję stypendialną i utrzymuje się żywy kontakt z młodzieżą studiującą, pochodzącą z woj. zielonogórskiego. Działaczom tamtejszym nie chodzi, jak się wyraził mówca, o pusty efekt propagandowy, nie o uczelnię dla samej uczelni, lecz o to, by uczynić z Zielonej Góry, która jest obecnie ważnym centrum administracyjnym, pełnowartościowy wszechstronnie rozwijający się ośrodek wielkomiejski.

11. Prof. dr M. Koter — rektor Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie.

Po przedstawieniu osiągnięć WSR w Olsztynie w dziedzinie naukowej, mówca nawiązał do referatu doc. Markiewicza i wyjaśnił, iż niski stosunkowo

odsetek młodzieży studiującej stale zamieszkałej na Warmii i Mazurach tłumaczy się tym, że WSR w Olsztynie posiada jedyne w Polsce wydziały, mleczarski i rybacki, w związku z czym z konieczności musi rekrutować młodzież z całego kraju. Rekrutacja ta nie przebiega zresztą w sposób żywiołowy, lecz jest przeprowadzona w sposób planowy i szczegółowo przemyślany. Następnie prof. Koter mówił na temat konieczności rozwijania zaocznych studiów rolniczych, którymi powinni być objęci absolwenci szkół średnich posiadający już praktykę w produkcji rolnej. Na zakończenie mówca szczegółowej scharakteryzował działalność Wydziału Rybackiego, który corocznie wypuszcza około 100 absolwentów, zasilających kadre flotyli dalekomorskich i przedsiębiorstw rybołówstwa łądowego oraz działalność Wydziału Mleczarskiego, który boryka się z poważnymi trudnościami kadrowymi.

12. Dyr. Kusion — Ministerstwo Oświaty.

Mówca w zwięzły sposób przedstawił potrzeby szkolnictwa na ZZ w zakresie kadry nauczycielskiej z wyższym wykształceniem: 1. W ciągu najbliższych trzech lat szkoły podstawowe na ZZ potrzebować będą 12 tys. nauczycieli, tzn. że należałoby na te ziemie skierować $\frac{1}{3}$ całego ogólnokrajowego przyrostu nauczycieli; 2. Szkolnictwo zawodowe potrzebować będzie 52 tys. nauczycieli, z tego 14 tys. humanistów, 20 tys. nauczycieli nauk ścisłych, 11 tys. nauczycieli przedmiotów technicznych, 4 200 nauczycieli przedmiotów ekonomicznych i 3 tys. nauczycieli dla szkolnictwa rolniczego. Dyr. Kusion stwierdził, iż Ministerstwo Oświaty wystąpiło z postulatem utworzenia na ZZ jeszcze jednej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Ponadto należy zwiększyć na ZZ procent nauczycieli kończących studia zaoczne.

13. Prof. dr J. Górski — Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Poznaniu.

Prof. Górski stwierdził na wstępie, iż obraz obecnego stanu szkolnictwa wyższego na ZZ w całokształcie swym napawać musi wielkim optymizmem. Z pełną satysfakcją możemy stwierdzić, że obecny stan szkolnictwa na tym terenie odpowiada proporcjom gospodarczym i ludnościowym tych ziem w naszym organizmie państwowym. Na przyszłość trudno mówić o jakichś odrębnych problemach szkolnictwa wyższego na ZZ, gdyż nie różnią się one dziś od problemów występujących w całej Polsce. Wysunięte na konferencji postulaty niektórych ośrodków (np. Zielonej Góry, Opola) zasługują nie dlatego na pilną uwagę, że chodzi o teren ZZ, ale dlatego że dany region kraju winien być — przy koniecznej dalszej rozbudowie szkolnictwa wyższego — z przyczyn rzeczowych w odpowiedni sposób również pod tym względem doinwestowany. Szkoły wyższe bez względu na to, gdzie mają swoją siedzibę, są i winny być otwarte dla młodzieży z całej Polski. Toteż z punktu widzenia szkolnictwa wyższego za pozbawione znaczenia uznać należy ujawnione w dyskusji dociekania na temat precyzyjnego określenia granic ZZ. Życie dawno przeszło do porządku dziennego nad pytaniem, czy

woj. gdańskie należy, czy też nie należy do ZZ. Nie można też w żaden sposób zrozumieć niepokoju wyrażonego przez prof. Wysłoucha z faktu, że we Wrocławiu kształcą się młodzież z województw centralnych i wschodnich, podczas gdy młodzież woj. wrocławskiego studiuje w Warszawie, Poznaniu czy Krakowie. Zjawisko to jest nie tylko naturalne i zrozumiałe z uwagi na rozmaite powiązania rodzinne, ale wprost korzystne. Tylko względy ekonomiczne i mieszkaniowe stoją na przeszkodzie temu, że młodzież nasza nie może z reguły w dostatecznym stopniu korzystać z uczelni położonych zdaleka od miejsca rodzinnego. Toteż problemem istotnym dla ZZ jest nie to, gdzie młodzież pochodząca z tych ziem odbywa swe studia, ale w jakim procencie do studiów tych przystępuje. Jest bowiem rzeczą godną ubolewania, że — jak dotąd — szkoły średnie ZZ wypuszczają maturzystów słabiej przygotowanych, niż szkoły z niektórych innych części kraju. Żywić należy nadzieję, że następne lata i na tym odcinku przyniosą poprawę.

Minister H. Golański — Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego.

Minister Golański na wstępie swego końcowego przemówienia przeprosił zebranych, że nie ustosunkuje się do wszystkich spraw poruszanych w dyskusji i ograniczy się do omówienia tylko niektórych zagadnień. Minister przyznał, że rozmieszczenie kadry samodzielnych pracowników naukowych na terenie kraju nie jest właściwe. Jeszcze do niedawna 45% ogólnej liczby tych pracowników skupiało się w dwóch ośrodkach: w Warszawie i w Krakowie. Dzięki wysiłkom MSW udało się tę sytuację w pewnym stopniu naprawić. Obecnie w Warszawie i w Krakowie znajduje się 33% ogólnej liczby samodzielnych pracowników naukowych. Wskaźnik ten, zdaniem ministra, jest wciąż jeszcze zbyt wysoki. Przesunięcia na korzyść ośrodków terenowych możliwe są także w przypadku placówek naukowych PAN. Sieć tych placówek będzie się w przyszłości poszerzać, przede wszystkim z korzyścią dla ośrodków pozawarszawskich. Następnie minister zatrzymał się nad sprawą rozwoju studiów dla pracujących. Studenci godzący naukę z pracą zawodową mają niejednokrotnie do pokonania poważne trudności. Przysługuje im wprawdzie system ulg, jednakże w praktyce kierownictwa przedsiębiorstw nieraz nie przestrzegają odnośnych przepisów. W związku z tym przygotowuje się obecnie projekt ustawy, która ureguluje stosunek przedsiębiorstw i instytucji do pracowników studiujących zaocznie. Ustosunkowując się do projektów zmierzających do przekształcenia punktów konsultacyjnych w regularne ośrodki akademickie, np. w politechniki, minister przestrzegł przed nierealnością większości tego rodzaju zamierzeń. Na terenie kraju działa 58 punktów konsultacyjnych, a 34 znajduje się w stadium organizacji. Jest rzeczą oczywistą, że nie można tworzyć politechnik we wszystkich większych miejscowościach w Polsce. Jest to niemożliwe zarówno ze względu na niewystarczającą ilość pracowników naukowych, jak i z uwagi na ogromne koszty budowy od podstaw nowych ośrodków akademickich.

Ministerstwo otrzymało z terenu dziesięć wniosków w sprawie utworzenia nowych politechnik. W oparciu o dokładną analizę sytuacji w terenie, Ministerstwo podejmie decyzje o budowie kilku politechnik, ale wszystkich życzeń żadną miarą nie będzie mogło uwzględnić. Należy zawsze mieć na uwadze fakt, że wykształcenie studenta w trybie studiów stacjonarnych kosztuje nasze państwo około 150 tys. zł, podczas gdy w trybie studiów zaocznych koszt ten jest dziesięciokrotnie niższy. Dlatego do sprawy budowy nowych ośrodków uczelnianych na ZZ należy podchodzić z dużą rozważą, kierując się zasadą: za cenę minimalnych kosztów uzyskać maksymalne korzyści.

Prof. dr M. Sczaniecki — dyrektor Instytutu Zachodniego.

Prof. Sczaniecki podziękował uczestnikom Sesji, zwłaszcza ministrowi Golańskiemu, referentom i dyskutantom za udział w pracach Sesji i wyraził żal, że mimo iż obrady trwały dwa dni nie udało się wyczerpać dyskusji. Dyrektor IZ zapowiedział, iż materiały Sesji ukażą się drukiem. Korzystając z okazji mówca poinformował zebranych, że Instytut Zachodni podjął już prace przygotowawcze nad wydaniem z okazji XX-lecia Polski Ludowej dwutomowej publikacji na temat rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki na ZZ.

kiej
stos
amb
i
le
C
pełn
etap
ciest
C
mieć
w ż
DDR
cuki
słow
nie t
hand
darcz
Insty
mien
Dn.
czych
nicze
l. 196
Umov
komu
1
2
Repub
3
4
5
6